

1437  
4437  
REFERAT  
HISTORIA

Opis przejścia w niewolę sowieckiej i str. Burawia Górcza, rpn. 1899, z korp. 5. batal. Otr. L. S.

Dnia 18. IX. 1939r. po poprzednio stoczonych bitwach z partyzantką cywilną i wojską sowiecką, ostatecznie nie jako żołnierze ale niewolę sowieckiej i Małasterzyjskiej województwo Górczopolskie.

Okolo godziny 13 tegoż dnia, pod silną eskortą sowiecką, ruszyliśmy pieszo w kierunku granicy sowieckiej. W drodze przed Gucraucem zostata nam nieurna noc. W tem, od strony Gucrauca uwydnieła sowiecka kolumna wrotgoś, na widok której, myślimy usiłowali zejść z drogi do rowu przydrożnego, do czego konwojenci nie dopuścili, popychając karabiego z nas na drogę, wskutek czego, jak sami widziatem zostata zabitych przez wrotgi 5% pieciu: 1 wazrych żołnierzy. -

Od tej chwili, jak nastepnie skonstatowatem, konwojenci zaczęli się zwracać miel jeckercie polskimi. W podróży z Małasterzyjsk do Kamieńca Podolskiego trwającej 4 dni, dawano nam tylko jeden par dniemnie posiłek i to w bardzo małej ilości. Posiłek taki otrzymaliśmy zawsze wiekpreu po przybyciu na miejsce odpoczynku, natomiast rano i przed wymarszem i w czasie czterdziemego marszu, żadnego posilku nie otrzymywaliśmy. -

W Kamieńcu Podolskim byliśmy do dnia 4. X. 1939r. i w tym czasie powieci urządkali dla nas policyjny i pogardowki, wygłaszając słowa, że Polscy już nie będą, że oni oswobodzili nas z pod jarzma polskich panów i że ci którzy porhotać z siebie okupowanej przez niemieców, zostacia wydani niemiecom, nas wazrych podrobnay z wazrych oswobodzonej przez sowiecy, podrobnay obywatelami sowieckimi. Powiatem opowiadano nam, że przed radziecki będą karabiego

roku uwolnialiśmy inny kraj tak, że uwolnili całą Europę. - W czasie takich edyktów czy też pogwałceń, wysłali do oglądnięcia różne rysunki przedstawiające ucięcia Narodu Polskiego przez państwa oraz księstwa polskie. - Gdy następnie wysłaliśmy się, nich wywołów uwolnienia Narodu Polskiego, wówczas twierdzili, że oni nie przyszli uwolnić nas, a tylko siebie a pod państwa polskie. Wyjście w Kamieńcu Podolskim było bardzo ciężkie i wydalawo nam tylko 2 razy dziennie. -

Dnia 4. X. 1939r. zostaliśmy wywiezieni w ilości 2600 żołnierzy do Łowego, gdzie przez 2 dni trzymano nas na stacji kolejowej w kilku ciętych wagonach towarowych, a następnie przewieziono nas do Koszar K.O. Pn. w Zy-tyniu gdzie przebywaliśmy do 17. II. 1940r. - W Żytyniu byliśmy uwięzieni do pracy przy drodze bez względu na pogodę i zimno, wykonując nam normę wykonania pracy za małe wynagrodzenie. - Jeżeli zrobiono norma to otrzymywano 700 gr. chleba i strawę gotowaną, natomiast kto normy nie wyrobił, otrzymywał a przyczynił się do niego nie należących, otrzymywał tylko 400 gr. chleba i wodę ciepłą, lekko przekobek kawowa, a nadto był karany karaniem t.j. karcącym go za pracę na całą noc w specjalnych wilgotnych nocach. - Takim karaniem ja również byłem kilkakrotnie karany. - Ponadto zaś z każdym razem podwyższano normę wykonania pracy tak, że prawie nikt normy tej wyrobić nie mógł. -

Od ludności polskiej w Żytyniu dowiedzieliśmy się, że powieci do końca 1939r. wywieźli w głąb Rosji sowieckiej wszystkich pracowników polskich, a niektóre i więcej ich podnieśli wśród pympatyków sowieckich. Następnie dowiedzieliśmy nam, że wszystkich Polaków, którzy nie brali lub nie byli sztetni w braniu uwięzieniu w "Wyborach do Rad Radzieckich" oraz innych nielegalnych, oskarżonych przez prumowinę komuni-

styczeń, również wymieniono w głąb Ł. S. J. R. —

Dnia 17. VIII. 1940. wymienieni zostaliśmy z Łyżwia do Miastuchowa, następnie do Martych Podlasek a następnie dnia 24. VIII. 40. przywieziono nas do Świątostawia, gdzie powstaliśmy do czasu wojny niemiecko-sowieckiej. — Temu wiekowi możemy widzieć jak sowieci rozbierali całe domy, kolejarzali a innych domów blachę i wszystko to oraz b. wielką ilość drewna z lasu, wywozili w głąb Rosji. — Wśród strażnicy sowieckiej która wieża nawet u nas byli i ten, który gdy uruchodili się sowieci wśród nas, to śmielali się prowadzić a nawet poruszyć nawet na temat polityczny. —

Mówili, że sowieci przekonali się iż byli w Rosji okrutniejsi, albowiem w Polsce nie było tak jak to im przedstawiano, a ponieważ często mówili, że sowieci będą jeszcze z nami, nawet wojować. — Powracając jednak a mi, a którym którym wrocielem a blizny kontakt powieściab mi, że w Polsce jest dobrze i on nie będzie wracał do Rosji i pozostał w Polsce, prosiąc mnie jedynie bym o ten niemu nie mówił. — Było to w okresie kiedy armia niemiecka zbliżała się a szybkoim tempie do Świątostawia. — Faktycznie jak później stwierdziłem, ten rotnier. sow. oraz innych przebieg, wmyślnie pozostał w Świątostawiu, aby tylko nie wracać do Rosji. —

Evakuowanie nas ze Świątostawia nastąpiło nagle i odbyło się w gwałtownym marzu bez jakiegokolwiek przygotowania, wskutek czego każdy z nas został wyzerpany do tego stopnia iż upadał z nóg. — Gdy mój niejsi usiłował stać się i próbować w wyzerpania powagać w kontynuowaniu marzu, konwojenci na to nie pozwolili, mówiąc aby ich zostawić, a oni po odprużeniu nas pojecha dalej, wobec czego zostawiamy wszystkich ostabionych. — Od czasu do czasu staryliśmy za sobą pojedyncze straty, a jak następnie stwierdziliśmy, to strataimi tymi byli zabici przemieszczających

W tym czasie konwojentów, si nasi porostami i zotwierze.  
 Poratem sam widzianem, jak do trzech naszych zotwie-  
 ry, którzy isitowali zacierpania z powu przydrozniego  
 niero wody w celu pokrzepienia sie, konwojenci strzelali  
 do nich z rewolwerow i ich ranili, a nastepnie rannych  
 bez opatrunku pędzili pieszo bez opatrunku do chwili  
 wypadnego wyzerpania, porzuci wlowch konwojentow  
 porostato przy nich, a po chwili stozratem strzaty, a czego  
 wnioskuj, ze tyui strzatami obito wrych 3<sup>ch</sup> rannych  
 naszych zotwierze, golzi ich wiecej nigdzie nie spotkateu.

Do trzech dniach marcu dostalismy natadowani  
 do powiazu po 75 zotwierze do 1 wagonu k. ar. pietuathki  
 i pod naukuizicem jechalismy do Starobielika przy  
 26 plci o marcuym wyzwrzeiu, sktadajacym sie z 200 gr.  
 chleba i 1 tyki cukru na jeduego zotwierza oraz 1 wiadra  
 zimnej wody na caly wagon na dobe, wskutek czego  
 zotwierze chorowali, a nawet jeden zmarl w powiazu.  
 W Starobielsku do czasu zawarcia umowy polsko-so-  
 wieckiej, bardzo plwia ilosc zotwierze a powodu wyzienie-  
 nia kumarta. W Starobielsku otrzymywalismy bardzo  
 marne wyzwrzeie do tego stopnia, ze zotwierze z glodu  
 jedli krowiana, surowa kapuste i t. p. a poprosu  
 zastapita dopiero po zawartej umowie i wrytaji obow  
 powoz wyzore S. wo sowieckie oraz Paula Gen. Kurlersa.  
 W obzcie z Starobielsku jessere przed zawarciem  
 umowy, wszyscy straznicy sowiecy dokuczali nam  
 z najkrociezobliwiejzym opozem przyzym mowili wgl  
 wyraziali sie do nas; Polska przepadla, ty tak Polske  
 robacysz jak swoje ucho, ty wroch sowieckiego sajura  
 z tego oraz z wrytathich innych powolow, wriodkova-  
 tem, ze sowieci z niewiadomych powodow, usitowali  
 zniszczye wogole Narod Polski, bedony pod ich wladou.  
 Skawisk zabitych zotwierze nie onozz prociac edzi  
 nie pamistam, a wiektorych wogole nie znalum.

M. p. dnia 8. III. 1943r.  
 Zuraś Józef S.T. istri